



Wielkanoc Wielki Tydzień



EWTN

Telewizja
Katolicka

Spis treści

Wprowadzenie – ks. Piotr Wiśniowski	03
Niedziela Palmowa – ks. Jerzy Morański SDS	04
Poniedziałek Wielkiego Tygodnia – s. Maria Szulikowska	05
Wtorek Wielkiego Tygodnia – s. Maria Szulikowska	07
Środa Wielkiego Tygodnia – s. Maria Szulikowska	09
Wielki Czwartek / Msza Krzyżma – Jan Brewczyński	11
Wielki Czwartek / Msza Wieczery Pańskiej – s. Maria Szulikowska	14
Rodzinna wieczerza paschalna – Lilianna Sicińska	16
Ciemne Jutrzenie – Łukasz Czartowski	19
Wielki Piątek – s. Maria Szulikowska	22
Jednoczyć własny ból z Męką Chrystusa – s. M. Natanaela Dziubata SMCB	24
Krzyż symbol cierpienia, czy miłości? – ks. Jerzy Morański SDS	26
Rozważania Drogi Krzyżowej – s. Maria Imelda Kosmala	28
Rozważania Drogi Krzyżowej – Hubert Piętka	33
Rozważania Drogi Krzyżowej – Małgorzata Nadzieja Masłowska	37
Wielka Sobota – s. Maria Szulikowska	39
Kalwaria Zebrzydowska i inne kalwarie w Polsce – Jan Brewczyński	41
Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego – s. Maria Szulikowska	44
Poniedziałek w oktawie Wielkanocy – s. Maria Szulikowska	46
Ciekawostki	48
Wielki Tydzień i Święta na antenie EWTN Polska	49
O nas	50

Najgłębsze pochylenie Boga



Wchodzimy w najświętszy czas roku liturgicznego – Wielki Tydzień, który prowadzi nas do serca wiary chrześcijańskiej: Triduum Paschalnego, tajemnicy Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. To nie jest jedynie wspomnienie wydarzeń sprzed dwóch tysięcy lat. To żywa historia zbawienia, która dokonuje się także dziś – w sercu każdego człowieka.

Ewangelia przypomina nam słowa Chrystusa: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyli, lecz aby służyć i oddać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20, 28). Wielki Tydzień odsłania właśnie tę logikę Bożej miłości – miłości, która nie zatrzymuje się przed krzyżem. Święty Jan Paweł II mówił: „Krzyż jest najgłębszym pochylem się Boga nad człowiekiem.”

W tajemnicy Paschy widzimy Boga, który nie pozostaje daleko od ludzkiego cierpienia, ale wchodzi w nie całym swoim sercem. Na Golgocie objawia się prawda, że miłość jest silniejsza niż grzech i śmierć.

Matka Angelika, założycielka naszej EWTN, często powtarzała: „Nie bój się krzyża. To właśnie tam Jezus dokonuje największych cudów w twoim życiu.” Krzyż Chrystusa nie jest więc znakiem porażki, lecz miejscem zwycięstwa Boga nad złem.

Dlatego Wielki Tydzień jest zaproszeniem, aby zatrzymać się, wejść w ciszę modlitwy i spojrzeć na krzyż z wiarą. W liturgii Wielkiego Czwartku, Wielkiego Piątku i Wigilii Paschalnej Kościół prowadzi nas przez największą tajemnicę: z ciemności grobu ku światłu zmartwychwstania.

Niech ten święty czas stanie się dla nas drogą powrotu do Boga, który w Chrystusie mówi do każdego człowieka: „Umiłowałem cię miłością odwieczną” (por. Jr 31, 3).

Szczęść Wam Boże

ks. Piotr Wiśniowski
kapelan EWTN Polska

Niedziela Palmowa Niedziela Męki Pańskiej

29 marca 2026 r.

1. czytanie (Iz 50, 4-7)
Psalm (Ps 22 (21), 8-9. 17-18a. 19-20. 23-24 (R.: 2a))
2. czytanie (Flp 2, 6-11)
Ewangelia (Mt 26, 14 – 27, 66)
Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa
Według Świętego Mateusza



Ile jesteś wart? Odpowiedź znajdziesz w ranach Boga

Jednemu z największych ojców Kościoła, św. Atanazemu przypisuje się autorstwo wstrząsających w swojej wymowie słów: „Bóg stał się człowiekiem, by człowiek stał się jak Bóg”.

Jezus doświadczył niesprawiedliwości, zdrady przyjaciół, ustawki sądowej, tortur, poniżenia. Próbowano Go upokorzyć w każdy możliwy sposób. W opisie męki i śmierci Jezusa dochodzą do głosu wszystkie ciemne strony naszego człowieczeństwa. Z bólem trzeba brnąć przez te dwa rozdziały opisu męki i śmierci Boga. Wszystko to jednak ewangeliści pokazują nie po to, by wyciągać jakieś wnioski na temat zezwierzęcenia ludzkiej natury, czy żeby wbijać w ziemię nas wszystkich, jaka to podła jest ludzkość i może faktycznie lepiej było by, gdyby zamiast ludzi, na ziemi rosły sobie tylko same roślinki i biegały śliczne zwierzątka. Nonsens. Wnioski są zgoła inne.

Jaką nosisz w sobie wartość człowieka, że dla ciebie Bóg schodzi w takie otchłanie?

Jak wielkie jest szaleństwo Bożej miłości, że Bóg nie waha się rzucić w najgorszy ogień piekła, by ciebie, człowieku, ratować?

Jaka jest potęga Boga, który pokonał całe to zło, nie dał się złamać, pokonać, nie osłabł, nie zmienił kierunku, nie odpuścił sobie, a na koniec o własnych siłach wrócił z cmentarza?

Czy nie warto poważnie wziąć sobie do serca tego, co powiedział św. Atanazy: „Bóg stał się człowiekiem, by człowiek stał się jak Bóg”? Bo inaczej, po co by to wszystko Jezus przechodził?

ks. Jerzy Morański SDS

Poniedziałek Wielkiego Tygodnia 30 marca 2026 r.

1. czytanie (Iz 42, 1-7)
Psalm (Ps 27 (26), 1bcde. 2. 3. 13-14 (R: 1b))
Ewangelia (J 12, 1-11)



Odwaga miłości czy odwaga zdrajcy?

Oto przed nami ostatnie dni czterdziestodniowego postu – Wielki Tydzień. Z Chrystusem wspinamy się na szczyt; krok po kroku idziemy z Nim na Golgotę, na Górę zbawienia. Przewodniczką jest Liturgia, która wspominając najważniejsze wydarzenia historii zbawienia uobecnia i pozwala nam niejako od nowa przeżywać: mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. **Godzina Syna Człowieczego nadeszła, czas się dopełnia i bliskie jest nasze zbawienie.**

Dziś Wielki Poniedziałek, patrząc w świetle ewangelii na wydarzenia poprzedzające Święte Triduum, chciejmy zobaczyć poczynania ludzi, którzy postanowili zgładzić Pana Jezusa. Najpierw niektórzy Faryzeusze chcieli nakłonić Pana Jezusa, aby nie szedł do Jerozolimy, bo Herod chce Go zabić. Ważny jest czas; Jezusowi zostały jeszcze trzy dni: dziś i jutro, a trzeciego dnia będzie u kresu, gdyż niemożliwe jest, by prorok zginął poza Jerozolimą. Ostatecznie Wysoka Rada Arcykapłanów i Uczonych w Piśmie postanowiła zabić Jezusa zaraz po wskrzeszeniu Łazarza, motywując wyrok prorocstwem: lepiej, żeby jeden człowiek umarł za naród... **szukano więc sposobu jakby Go zgładzić, ponieważ bali się tłumu.**

Rozważając dzisiejszą Ewangelię widzimy Pana Jezusa z uczniami podczas uczyty w Betanii, w domu, przyjaciół Marii, Marty i Łazarza. I oto podczas biesiady, Maria namaszcza nogi Mistrza drogocennym olejkiem, ociera je włosami, a dom napętnia się miłą wonią. Reakcja Judasza zdumiewa, ten człowiek postrzega rzeczywistość jedynie w kategorii zysku i strat. Gdyby sprzedano olejek za 300 denarów – tak mówi ekonomista złodziej, który wcale nie dba o biednych, ale o własną kieszeń. Pan jednak staje po stronie „takiego marnotrawstwa”, mówiąc: uczyniła to na dzień mojego pogrzebu. Dzisiaj do wcześniejszych zapowiedzi męki i śmierci Jezus dodaje jeszcze namaszczenie na pogrzeb. **Nie ma już wątpliwości, że godzina Syna Człowieczego nadeszła.**

W taki czas jak dzisiaj...

Trzeba stanąć w prawdzie przed Synem Człowieczym;

trzeba mieć odwagę zapytać siebie o stan ducha, o miłość, o wiarę i o przyszłość,

Trzeba mieć odwagę Marii, by nie patrząc na innych lecz iść za głosem serca

i namaścić Żyjącego na dzień pogrzebu.

Trzeba umieć wybierać pomiędzy ekonomią a stratą, która jest zyskiem.

I zaiste trzeba mieć odwagę Judasza,

by krytykować poczynania innych względem Jezusa,

by wobec Boga mówić o biednych myśląc o Własnej kieszeni

by dla 30 srebrników sprzedać Boga.

Odwaga wielkodusznej miłości czy odwaga zdrajcy – która pojawia się w naszym życiu?

Jezus idzie na śmierć

s. Maria Szulikowska



Wtorek Wielkiego Tygodnia

31 marca 2026 r.

1. czytanie (Iz 49, 1-6)

Psalm (Ps 71 (70), 1-2. 3-4a. 5-6b. 15 i 17 (R.: por. 15a))

Ewangelia (J 13, 21-33. 36-38)



Światło w godzinie mroku

Trwa Wielki Tydzień. Jest to czas zbliżającej się Paschy, czas pochylenia serca nad istotą wiary i nadziei związanej ze zbawczym dziełem Chrystusa. **Uczestnictwo w liturgii Wielkiego Tygodnia pomaga odkryć fakt, że zbawienie przyszło przez Krzyż...** i że nadal jest to Ogromna Tajemnica, wyrażona przez Święte Triduum Paschalne.

Dzisiaj jest Wielki Wtorek, i choć codzienność ma swoje prawa, to każdego dnia czyny ludzkie noszą znamię wierności Bogu albo przygotowywania zdrady. Ostatnie dwa dni Syn Boży wyrzuca złe duchy i dokonuje uzdrowień, ostatni raz przemierza drogę Betania – Jerozolima i z powrotem; ostatni raz naucza w świątyni. Mówiąc naszym językiem, poza plecami Chrystusa rozgrywa się ukryty spisek na Jego życie. Coraz wyraźniej przebiega linia podziału na zwolenników i zażartych przeciwników Jego nauki. I choć wielu Żydów uwierzyło w Niego, jednak wielu też nastaje na życie Proroka, z zazdrości, że jeśli dalej tak pójdzie, to wszyscy uwierzą w Niego. Słychać również „biada” wypowiedziane nad Jerozolimą za to, że nie rozpoznało czasu swego nawiedzenia i zapowiedź końca świata.

Podczas Mszy św. Liturgia Słowa każe nam słuchać dzisiaj proroka Izajasza, zapowiadającego, że **zbawienie dotrze aż do krańców ziemi** (49, 6) oraz zastanowić się nad zapowiedzią zdrady Judasza i zaparcia się Piotra. W tych zapowiedziach Jezus wskazuje ludzką słabość swoich uczniów, uprzedza wydarzenia zanim się to stanie; więcej, Pan pozwala na to, by szatan wszedł w Judasza: *co chcesz czynić czyń prędzej*. Przyspieszenie czasu znajduje wyjaśnienie w mowie pożegnalnej: *gorąco pragnąłem spożywać tę Paschę z wami zanim będę cierpieł*, czyli zanim dokona się zwycięstwo grzechu, śmierci i szatana. Jezus, Syn Boga mówi uczniom to, czego jeszcze nie rozumieją, i ukazuje drogę, którą na razie pójść nie mogą, ale później pójdą. Jakże ważne jest umiejętne słuchanie Boga i przyjmowanie ich z wiarą, nawet jeśli w danej chwili są one niezrozumiałe. Bóg może zachować pewne sprawy na później, na czas, w którym człowiek otrzyma światło, a jego serce stanie się pokorniejsze, świadome własnej słabości przez doświadczenie upadku.



Zanim wszystko się wypełni, trzeba mieć odwagę
zatrzymać się nad ewangelią o grzechu,
by zrozumieć, że diabeł wciąż czyha
by zamienić pewność własnej wierności na prośbę o Bożą łaskę i pomoc.
Trzeba mieć odwagę rozmawiać z Jezusem
i aby przyjąć słabość jako lekarstwo na chorą ludzką naturę.
Trzeba mieć odwagę wyznać: zgrzeszyłem, zapłakać jak Piotr
i prosić o wybaczenie.

s. Maria Szulikowska

Środa Wielkiego Tygodnia

1 kwietnia 2026 r.

1. czytanie (Iz 50, 4-9a)
 2. Psalm Ps 69 (68), 8-10. 21-22. 31 i 33-34 (R.: por. 14c)
- Ewangelia (Mt 26, 14-25)



Wielka Środa: Gorączka złej woli

Trwa Wielki Tydzień, a Wielka Środa poprzedza bezpośrednio wydarzenia Triduum Paschalnego, podczas których wypełnią się wszystkie proroctwa o cierpiącym Słudze Jahwe: Syn Człowieczy będzie wiele cierpiał... Liturgia Wielkiego Tygodnia poprowadzi nas szlakiem drogi znaczonej krzyżem i krwią Zbawiciela.

Dzień poprzedzający najważniejsze wydarzenia znamionuje gorączka czynu; Sanhedryn za wszelką cenę chce zabić Jezusa, więc na zwołanej prędko tajnej naradzie postanawia Jego śmierć. Judasz poszedł do arcykapłanów i za umówioną cenę 30 srebrników oferuje Żydom swoją pomoc w pojmaniu Jezusa, która doprowadzi do zdrady Mistrza. Po zawarciu transakcji na życie szuka tylko sposobności, aby Go wydać. Chrystus spędza noc na modlitwie. Czeki na rozwój wydarzeń. Nie pojawia się w Jerozolimie ani w świątyni. Milczy.

W pierwszy dzień Przaśników Jezus wysłał Piotra i Jana do znanego człowieka ze słowami: czas mój jest bliski, u ciebie chcę urządzić Paschę z moimi uczniami. Apostołowie uczynili tak, jak im polecił Jezus i przygotowali Paschę. Ewangelia na dzień dzisiejszy przytacza słowa Jezusa o zdradzie; jeden z was Mnie zdradzi? Uczniowie niepewni pytali jeden przez drugiego. Judasz też zapytał: chyba nie ja, Panie? Mistrz odpowiada: Ten, który ze Mną rękę zanurza w misie... Odpowiedź została dana w znaku zanurzenia. Oto przewrotność Judasza i każdego człowieka, który najpierw jest z Jezusem, a potem pocałunkiem zdradza Syna Człowieczego, choć w uszach brzmi jeszcze kolejne biada temu człowiekowi, przez którego Syn człowieczy będzie wydany. Przed Piłatem Jezus powie dobitniej: większy grzech ma ten, kto mnie tobie wydał.

W Wielką Środę trzeba zapytać siebie o dziwną lekkość, z jaką przychodzi człowiekowi zmieniać upodobania, obietnice, słowa przysięgi. Czy zawsze chodzi tylko o pieniądze? Nie, czasem jest to wyraz głębszej degradacji człowieka, wolności bez odpowiedzialności, bez oglądania się na konsekwencje nie tylko dla bliźniego ale i dla siebie. Mam wrażenie, że trzeba chcieć być zdrajcą. Trzeba mieć odwagę wykorzystać pocałunek, by zdradzić przyjaciela, by paktować w spisku na życie, by szukać okazji do zdrady tak, żeby inni niczego się nie domyślili. Taka postawa wywodzi się od diabła, który jest od początku kłamcą i zabójcą. I tylko wówczas znika z pola widzenia bliźni, znikają jakiegokolwiek wyrzuty sumienia i zwyczajna ludzka solidarność, która lituje się i pochyla nad człowieczą nędzą.

W Wielką Środę nasze przygotowania do świąt też osiągają szczyt, pamiętajmy, że Jezus czeka na swoją godzinę, na śmierć krzyżową za grzechy nasze i całego świata. Współczesny świat nadal krzyżuje Chrystusa w Jego Mistycznym Ciele, którym jest Kościół. Ludzie pokroju Judasza gorączkowo uwijają się w donosach i w szukaniu sposobności, aby wydawać niewinnych. Pan Jezus w swoich członkach nadal cierpi zdradę, zabójstwa, sprzedajność, kłamstwo. Trzeba mieć odwagę żyć według wskazań Nauczyciela Prawdy i jak On płacić najwyższą cenę za wierność i miłość. Warto dzisiaj choć przez chwilę zatrzymać się przed Krzyżem albo nad opisem męki Pana Jezusa, aby Pascha AD 2026 stała się udziałem w nowym życiu Zmartwychwstałego Pana każdego z nas.

s. Maria Szulikowska

**Jutro Wielki Czwartek,
rozpoczyna się najważniejsze
wydarzenie roku liturgicznego
– przeżywanie Tajemnicy Męki,
Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa.
Święte Triduum Paschalne.**

Wielki Czwartek

2 kwietnia 2026 r.

Msza z poświęceniem Krzyżma
1. Czytanie (Iz 61, 1-3a. 6a. 8b-9)
Psalms Ps 89 (88), 21-22. 25 i 27 (R: por. 2a)
2. Czytanie (Ap 1, 4b. 5-8)
Śpiew przed Ewangelią: Iz 61, 1
Ewangelia: (Łk 4, 16-21)



Tajemnica olejów, które dają życie Twojej duszy

Czy zastanawiałeś się kiedyś, skąd bierze się nadprzyrodzona moc sakramentów w Twojej parafii? Oczywiście, że źródłem jest Bóg, ale tylko raz w roku, w Twojej katedrze następuje wyjątkowa Msza. Msza Krzyżma Świętego. Odkryj jej tajemnicę.

Wielki Czwartek w Kościele rzymskokatolickim kojarzy się większości wiernych z wieczorną Mszą Wieczerzy Pańskiej, obrzędem obmycia nóg i procesją do Ciemnicy. Jednak kilka godzin wcześniej, w murach katedr na całym świecie, celebrowana jest liturgia, w ramach której kapłani odnawiają przyrzeczenia względem biskupa. Następuje również pobłogosławienie olejów chorych i katechumenów, a także konsekracja Krzyżma Świętego.

Jedność wokół Pasterza

Msza Krzyżma jest najbardziej spektakularnym znakiem jedności Kościoła lokalnego. W tym dniu biskup diecezjalny gromadzi wokół siebie kapłanów ze wszystkich, nawet najdalszych parafii.

Centralnym punktem tej jedności jest Odnowienie Przyrzeczeń Kapłańskich. W rubryce mszalnej czytamy instrukcję „W homilii niech biskup wezwie kapłanów do zachowania wierności powołaniu i zaprosi ich do publicznego odnowienia przyrzeczeń złożonych w dniu święceń.”

Po homilii biskup zadaje cztery pytania o odnowienie przyrzeczeń z dnia święceń, pobożne sprawowanie sakramentów, chęć głoszenia dobrych homilii i troskę o zbawienie ludzi, a katedra kolejno wypełnia się chóralnym „Chcę”. Po tym następuje piąte pytanie o pragnienie ściślejszego jednoczenia się z Chrystusem i poświęcenie siebie na zbawienie ludzi, na co kapłani odpowiadają „Chcę, z Bożą pomocą!”. Po odnowieniu przyrzeczeń, biskup prosi lud wierny o modlitwę za kapłanów i niego samego.

Jedność jest też widoczna w sposobie przyjmowania Komunii świętej, ponieważ jeśli to możliwe, wszyscy kapłani przyjmują zarówno Ciało i Krew Pańską. Dlatego zdarza się, że przystępowanie do Komunii wiernych trwa krócej niż przystępowanie do niej przez kapłanów.



Oleje – widzialne znaki niewidzialnej łaski

W liturgii materia – to, co fizyczne i dotykalne – odgrywa ważną rolę. Bóg posługuje się prostymi elementami świata, takimi jak woda, chleb czy właśnie oliwa, by przekazywać niewidzialną łaskę.

Zgodnie ze zwyczajem liturgii łacińskiej, błogosławieństwo oleju chorych odbywa się przed zakończeniem Modlitwy eucharystycznej. Zaś błogosławieństwo oleju katechumenów i konsekracja krzyżma, po Komunii. Jednak ze względów duszpasterskich wolno cały obrzęd błogosławieństwa odprawić po liturgii słowa.

Procesji z darami towarzyszy hymn „Przyjmij pieśń, Odkupicielu”, a do ołtarza przynoszone są trzy naczynia:

1. **Olej Chorych** (łac. Oleum Infirmorum), to czysta oliwa, która ma nieść ulgę w ramach sakramentu namaszczenia chorych. W modlitwie nad nią biskup prosi, by stała się „ochroną dla ciała, duszy i ducha”. To znak czułości Boga wobec ludzkiej kruchości, aby uwolnić od „cierpień, chorób i słabości”.
2. **Olej Katechumenów** (łac. Oleum Catechumenorum) służy do namaszczenia znakiem krzyża klatki piersiowej dorosłego katechumena, a także w rycie tradycyjnym przy chrzcie dzieci. Ma obdarzyć człowieka męstwem potrzebnym do śmiałego podejmowania trudów życia chrześcijańskiego i osiągnięcia wolności dzieci Bożych.
3. **Krzyżmo Święte** (łac. Sanctum Chrisma) może być przyniesione gotowe, lub tuż przed konsekracją wymieszane przez biskupa. To „król olejów”. Mieszanka oliwy i wonnego balsamu. Znak sakramentalnej pieczęci daru Ducha Świętego, stosowany podczas sakramentu święceń prezbiteratu i biskupich, sakramentu chrztu, bierzmowania, a także przy poświęceniu kościoła.

Rytuał, który zapiera dech

Konsekracja Krzyżma Świętego to jeden z najbardziej archaicznych obrzędów. W jej trakcie biskup może wykonać gest tchnienia (exsufflatio) nad otwartym naczyniem. Ten prosty ruch powietrza odsyła nas do biblijnego ruah – tchu życia, który Bóg wlewa w stworzenie. To symbol, że to nie człowiek, lecz Duch Święty uświęca tę materię.

Podczas gdy biskup odmawia uroczystą modlitwę konsekracyjną, mniej więcej w połowie, wszyscy obecni kapłani w milczeniu wyciągają prawą rękę w stronę naczynia.

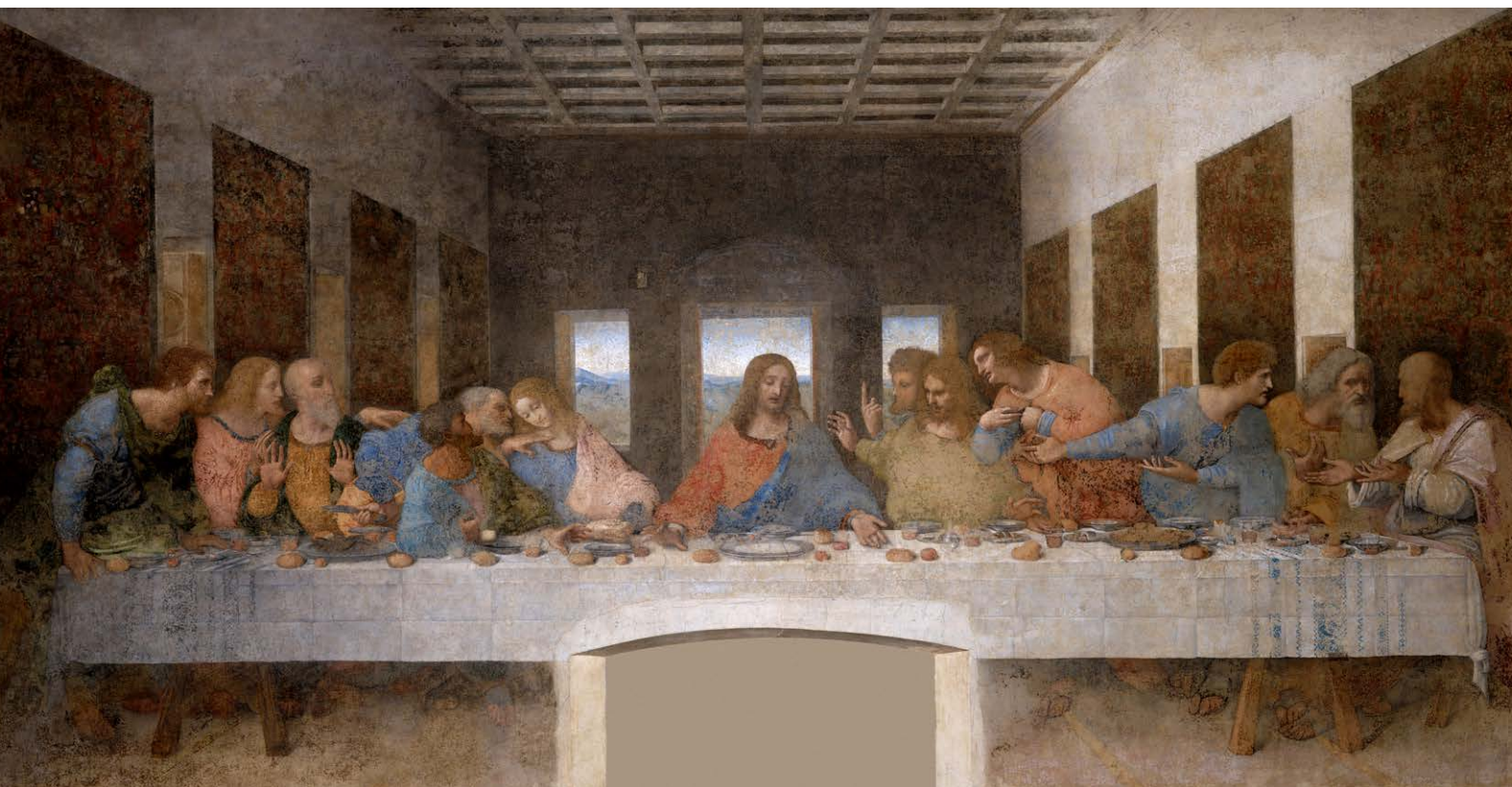
Po namaszczeniu Krzyżmem, skóra przez pewien czas zachowuje jego zapach. Ma to przypominać, że zawsze mamy nieść zapach świętości – zmieniać świat tym jak żyjemy.

Dziedzictwo

Gdy Msza Krzyżma dobiega końca, nowe oleje wyruszają w drogę. Rozwożone do każdej parafii w diecezji, służą ludowi cały rok i stają się swojego rodzaju widzialnym znakiem łączności każdego wiernego ze swoim biskupem.

Choć Msza Krzyżma w obecnym kształcie jest owocem reformy Soboru Watykańskiego II, jej korzenie sięgają IV wieku. Przez wieki liturgia ta ewoluowała z czysto technicznego obrzędu poświęcenia substancji do dzisiejszej formy, która stawia w centrum relację między Bogiem, biskupem, kapłanami i wiernymi.

Jan Brewczyński



Leonardo da Vinci: „Ostatnia Wieczerza”, 1495–1498 r.

Wielki Czwartek

2 kwietnia 2026 r.

Msza Wieczery Pańskiej
1. Czytanie (Wj 12, 1-8, 11-14)
Psalm Ps 116B (115), 12-13, 15 i 16bc, 17-18 (R.: por. 1 Kor 10, 16)
2. Czytanie (1Kor 11, 23-26)
Śpiew przed Ewangelią (J 13, 34)
Ewangelia (J 13, 1-15)



Dary Wieczernika: Eucharystia i Kapłaństwo

Święte Triduum Paschalne jest szczytem całego roku liturgicznego, rozpoczyna się dzisiaj wieczorem Mszą Wieczery Pańskiej, a kończy Nieszporami Niedzieli Wielkanocnej.

Przed południem w kościołach katedralnych odprawiana jest tzw. Msza Krzyżma. Liturgii przewodniczy biskup, a koncelebrują księża, reprezentujący całą diecezję. Tradycyjnie na tę Eucharystię przybywa służba liturgiczna z całej diecezji. Podczas tej Mszy św. kapłani odnawiają przyrzeczenia złożone w czasie święceń; poświęcone zostają również oleje, potrzebne przy udzielaniu sakramentu chrztu, bierzmowania i namaszczenia chorych, oraz do konsekracji kościołów i naczyń liturgicznych.

Wieczorem we wszystkich kościołach Msza Wieczery Pańskiej gromadzi przy ołtarzu całą miejscową wspólnotę. Kościół jako kapłański lud Boży ma kapłaństwo sakramentalne, czyli służebne i kapłaństwo wspólne wszystkich wiernych. Motywem przewodnim tej Mszy św. jest jedność wszystkich w Chrystusie, a źródłem jej jest miłość, pokora i służba. Podczas Mszy Wieczery Pańskiej wspomina się wydarzenia z Wieczernika: ustanowienie Eucharystii i sakramentu kapłaństwa, a pośrednio ukazuje także łączność wszystkich sakramentów z ofiarą Chrystusa.

Liturgia słowa ukazuje pierwszą Paschę Starego Testamentu spożywaną w pośpiechu na pamiątkę wyjścia z ziemi egipskiej i zawarcie Przymierza z Bogiem na Synaju; pierwsza pascha i baranek, który został zabity, by uratować od śmierci pierwotnych w Egipcie, symbolizują Jezusa, który nazajutrz zostanie zabity, by wszystkich ludzi uratować od śmierci wiecznej. Ewangelia św. Jana pokaże nam Jezusa umywającego uczniom nogi... to znaczy, że wszelkie przewodzenie w Kościele powinno odbywać się w duchu pokornej służby bliźniemu. Dlatego specyficznym momentem liturgii Wielkiego Czwartku jest obrzęd umycia nóg na upamiętnienie tego, co Jezus uczynił swoim Apostołom.



Duccio di Buoninsegna: „Maestà” (fragment) 1308-11 r.

Po Mszy św. Ciało Pana – Najświętszy Sakrament zostaje przeniesiony do Ciemnicy na pamiątkę modlitwy Pana Jezusa w Ogrodzie Oliwnym, Jego pojmania i uwięzienia. Od tego momentu Chrystus wydany na mękę krzyżową cierpi, a cały Kościół pogrąża się w smutku i żałobie. Wskazane jest, by Wierni wraz z Chrystusem czuwali na modlitwie, rozważając Jego obecność w Najświętszym Sakramencie i ofiarę za grzechy ludzi;

I to jest piękna tradycja naszych kościołów, że do późnych godzin wieczornych poszczególne grupy wiernych czuwają z Jezusem, wspominając Jego samotną modlitwę w Ogrójcu, zdradzieckie pojmanie i pierwsze przesłuchania. Poza ubraną kwiatami i oświetloną ciemnicą – Tabernakulum jest puste i otwarte, nie pali się wieczna lampka, a ołtarz, przy którym jeszcze przed chwilą sprawowano Najświętszą Ofiarę, stoi obnażony na znak, że aż do uroczystej Liturgii wigilii Wielkiej Nocy Eucharystia nie będzie sprawowana; natomiast krzyż zostanie wniesiony do kościoła i odsłonięty w czasie Liturgii Wielkiego Piątku dla upamiętnienia krwawej ofiary Chrystusa na krzyżu. Ten wymowny moment liturgii wielkoczwartkowej wprowadza nas bezpośrednio w czas męki Chrystusa...

Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata – te słowa naszego Zbawiciela stanowią treść Wielkiego Czwartku, bowiem Obecność Jezusa w Eucharystii zawdzięczamy Kapłaństwu. Tam, gdzie nie ma kapłanów nie ma i Eucharystii, dlatego dzisiaj wyrażamy naszą szczególną wdzięczność Jezusowi Eucharystycznemu za to, że został z nami, i za dar Jego Serca – sakrament kapłaństwa. Chociaż w ten jeden dzień Wielkiego Czwartku nasza adoracja, miłość i wdzięczność Bogu niech będzie dłuższa i żarliwsza.

Tajemnica Wielkiego Czwartku niech przeniesie naszą wdzięczność i modlitwę na wszystkich Księży, to jest ich dzień i ich święto, dlatego pamiętamy o swoich duszpasterzach w modlitwie i życzeniach. Niech Pan Wam błogosławi, obdarzy pokojem i udziela potrzebnych łask, aby kapłańska służba była waszą radością na chwałę Boga, Kościoła i wiernych.

s. Maria Szulikowska

Rodzinna wieczerza paschalna

Lilianna Sicińska



Wielki Czwartek w domu

Jak przygotować rodzinną wieczerę w duchu Wieczernika

Wielki Czwartek to początek Triduum Paschalnego – najważniejszych dni w roku liturgicznym. Tego wieczoru Kościół wraca do Wieczernika: do Ostatniej Wieczerzy, ustanowienia Eucharystii i kapłaństwa oraz gestu umycia nóg. Choć centrum pozostaje Msza Wieczerzy Pańskiej, wiele rodzin chce przeżyć ten czas także w domu – przy wspólnym stole, z Ewangelią, modlitwą i prostymi znakami, które pomagają wejść głębiej w tajemnicę tych dni.

Domowy stół

Rodzinna celebrowanie może odbyć się po Mszy Wieczerzy Pańskiej w parafii – dlatego warto przygotować ją wcześniej. Odświętny charakter podkreśli biały obrus na stole, otwarte Pismo Święte i mały bochenek chleba, którym domownicy podzielą się na zakończenie modlitwy lub podczas kolacji. Sama kolacja może być prosta i skromna, nawiązująca do biblijnej wieczerzy: z chlebem, oliwą, owocami czy sokiem winogronowym. Można dodać kwiaty lub świecę, jednak najważniejsze pozostają nie dekoracje, lecz Słowo Boże i wspólna obecność.

Pod znakiem krzyża

Kiedy rodzina zgromadzi się razem, matka, ojciec lub inna dorosła osoba rozpoczyna ten wieczór znakiem krzyża, krótką modlitwą, a następnie odczyta fragment Ewangelii o umyciu nóg lub czytania z liturgii Wielkiego Czwartku. Można też wspólnie odmówić modlitwę „Ojcze nasz”, przekazać sobie znak pokoju i podziękować za dar Eucharystii, kapłaństwa oraz wzajemnej miłości. Symboliczne obmycie nóg jednemu lub kilku domownikom – to gest, który wiele mówi o miłości i służbie bliźniemu. Zwyczaj ten wyrasta z dawnych realiów życia na Wschodzie, gdzie często chodzono boso lub w prostym obuwiu, a przed posiłkiem służy obmywali nogi gościom i domownikom.

Najważniejsza jest prostota

Domowa wieczerza w Wielki Czwartek nie musi być próbą odtwarzania dawnej uczty paschalnej. Wystarczy chwila zatrzymania i gotowość, by pobyć razem inaczej niż zwykle. Znacznie ważniejsze jest, by wspólny stół przypominał o Wieczerniku: o darze z siebie, o wdzięczności i o służbie. Dlatego prosty chleb, odczytana Ewangelia i spokojna rozmowa o tym, czym jest miłość w codzienności, mogą znaczyć więcej niż rozbudowana symbolika. Szczególnie znaczący może być prosty gest przełamania się chlebem na znak jedności.



Juan de Juanes: „Ostatnia Wieczerza, 1555–1562 r.

Opowiedzieć dzieciom, co wydarzyło się w Wieczerniku

Wielki Czwartek jest świetną okazją do rodzinnej katechezy. To właśnie wtedy można opowiedzieć dzieciom, że Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy dał uczniom samego siebie, ustanowił Eucharystię i zostawił przykazanie miłości, które wyraził także przez gest umycia nóg. Tak jak w kościele wierni są prowadzeni do głębszego rozumienia misterium paschalnego przez słowo Boże i modlitwę, tak i w domu warto opowiedzieć dzieciom, co wydarzyło się w Wieczerniku.

Znak, że zaczęło się Triduum

Pięknym zwyczajem może być także samo zakończenie wieczoru. Po wspólnej kolacji można zdjąć obrus i kwiaty, pozostawiając na stole jedynie Pismo Święte. Ten prosty znak pomaga przejść od domowego stołu do ciszy nocy Wielkiego Czwartku – nocy modlitwy, czuwania i wejścia w tajemnicę Męki Pańskiej. Dzięki temu rodzinna wieczerza nie zamyka się w samym posiłku, ale naprawdę staje się początkiem przeżywania Triduum.

Ciemne Jutrznie

Łukasz Czartowski

Fundacja Lumen de Lumine
Ogólnopolski Kurs Chorału Gregoriańskiego



Ciemne Jutrznie

Liturgia Triduum Paschalnego, obejmująca oficja Wielkiego Czwartku, Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty, znana tradycyjnie jako Ciemne Jutrznie (Tenebrae), stanowi jeden z najbardziej poruszających i dramatycznych obrzędów w Kościele rzymskokatolickim. Jej absolutna wyjątkowość na tle codziennie odmawianego brewiarza polega na pominięciu w obrzędach formach i tekstach wszystkiego co podniosłe i świąteczne. To czas męki i osamotnienia Chrystusa. To czas żałoby Kościoła. Liturgia nie rozpoczyna się od uroczystego wezwania (Invitatorium) ani radosnego hymnu, lecz od bezgłośnego odmówienia modlitw Pater noster, Ave Maria i Credo. W psalmach i responsoriach zwraca uwagę całkowite pominięcie trynitarnej doksológii Gloria Patri. Zwieńczenie oficjum również pozbawione jest śpiewu Benedicamus Domino czy tradycyjnej antyfony maryjnej; liturgia kończy się w głuchej ciszy recytowanym psalmem „Zmiłuj się nade mną, Boże, według wielkiego miłosierdzia twego...”

Oś obrzędu stanowią antyfony i responsoria, które budują narrację o tajemnicy poszczególnych dni, stając się swoistym dramatem liturgiczno-muzycznym. W Wielki Czwartek teksty koncentrują się na lęku przed śmiercią, zdradzie i pojmaniu w Ogrójcu. Słyszymy tu słowa osamotnionego Zbawiciela: „Smutna jest dusza moja, aż do śmierci”, „Nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną?” oraz gorzkie wzmianki o Judaszu, który za kilka denarów wydał Chrystusa. Wielki Piątek to apogeum fizycznego i duchowego cierpienia. Responsoria stają się lamentem odrzuconego Boga: „Winnico moja wybrana... jakoż obróciłaś się w gorzkość, abyś mię ukrzyżowała” i relacjonują moment konania na krzyżu: „Gdy Żydzi ukrzyżowali Jezusa, stały się ciemności... a skłoniwszy głowę, wypuścił ducha”. Z kolei antyfony wplatają prorocтва starotestamentowe, takie jak „Rozdzielili sobie szaty moje”. Wielka Sobota przynosi radykalną zmianę – po gwałtowności męki nastaje przejmująca cisza grobu. Antyfony niosą motyw snu i zstąpienia do otchłani: „W pokoju pospołu będę spał i spoczywał” oraz „Od wrót piekielnych wybaw Panie duszę moją”.

Najbardziej sugestywnym, pozaliterackim i pozamuzycznym wymiarem Ciemnych Jutrzní są światło i dźwięk. W centrum prezbiterium ustawia się herse – trójkątny świecznik z piętnastoma świecami z niebielonego wosku. Po każdym z czternastu psalmów akolita gasi jedną świecę. Ostatnią, piętnastą świecę – symbolizującą samego Chrystusa – pozostaje zapalona. Podczas śpiewu ewangelicznego kantyku Benedictus gasną również świece na ołtarzu, a po jego zakończeniu ta ostatnia świeca ze świecznika zostaje zdjęta i ukryta za ołtarzem, co obrazuje śmierć i złożenie Pana do grobu, przy zachowaniu niegasnącego światła Jego bóstwa.

Dopełnieniem liturgii jest strepitus (trzask). Po odmówieniu w zupełnej ciszy pokutnego Psalmu 50 i modlitwy końcowej, duchowni i wierni uderzają głośnie księgami o ławki lub klęczniki. Ten nadzwyczajny w liturgii rzymskiej hałas ma symbolizować wstrząśnienie ziemi, pęknięcie skał i rozdarcie zasłony w świątyni jerozolimskiej w momencie śmierci Zbawiciela. Gdy hałas cichnie, ukryta płonąca świeca zostaje na moment ponownie ukazana zgromadzonym – jako cicha, lecz potężna zapowiedź nadchodzącego zmartwychwstania, po czym wszyscy rozchodzą się w całkowitym milczeniu.



Wielki Tydzień to okres przygotowań w wielu wymiarach. Tradycyjnie sprzątamy wtedy domy, przygotowujemy potrawy na Wielkanoc, etc. Liturgia w jakimś sensie nie przejmujemy się naszym „niedoczasem” oferując uczestnictwo w nocnym (sic!) śpiewaniu psalmów i responsoriów o męce i śmierci Pana Jezusa. Tak objawia się pełnia dnia liturgicznego, na którą składa się missa i officium. Niezwykła tradycja Ciemnych Jutrzn – Tenebrae nie jest zamknięta w muzeach. Nie jest też ukryta na kartach niedostępnych ksiąg liturgicznych. Szukajmy miejsc tradycyjnej celebracji Triduum Paschalnego. Ten wysiłek z pewnością przynosić będzie owoc obfity.

Wielki Piątek

3 kwietnia 2026 r.

1 Czytanie (Iz 52, 13 - 53, 12)
Psalm Ps 31 (30), 2 i 6. 12ab i 13. 15-16. 17 i 25 (R.: por. Łk 23, 46)
2 Czytanie (Hbr 4, 14-16; 5, 7-9)
Ewangelia (J18, 1 - 19, 42)
Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według Świętego Jana



Wielki Piątek – Tajemnica Krzyża

Nasz Wielki Tydzień trwa. Dziś drugi dzień Triduum Paschalnego, pamiątka męki i śmierci Chrystusa; w Wielki Piątek przeżywamy TAJEMNICĘ KRZYŻA, najboleśniejszą tajemnicę naszego odkupienia; jest to jedyny dzień roku, kiedy nie celebryje się Mszy św. a po godzinie 15:00; rozpoczyna się pełna smutku Liturgia Wielkiego Piątku. Symbolika liturgii jest bardzo wymowna. Ogołocenie Chrystusa symbolizuje obnażony ołtarz, przed którym w jakże wymownej ciszy celebrans pada na twarz na znak wielkiego uniżenia Pana Jezusa - Dawcy Życia. Wierni na kolanach i w ciszy wyrażają także swoje uniżenie przed majestatem Boga, który w swoim Synu podjął Mękę i Śmierć krzyżową. Po takim wstępie następuje liturgia słowa, która dzisiaj ukaże nam Jezusa, Męża boleści oswojonego z cierpieniem. Kolejny raz wysłuchamy opisu Męki Pańskiej, a zbiorowa narracja podkreśli tylko jej dramatyczność, a każdy z nas może odnaleźć siebie w tłumie wołającym **ukrzyżuj Go**.

Kiedy umilknie narracja Pasji Kościół poleca potrzeby świata w wielkiej Modlitwie Powszechnej. Po zakończeniu wszystkich wezwań następuje centralny moment Liturgii wielkopiątkowej – adoracja Krzyża, znaku odkupienia, miłości i ofiary. Oto Drzewo Krzyża, na którym zawisło zbawienie świata – trzy razy zabrzmiał ten śpiew podczas uroczystego wnoszenia i odsłaniania Krzyża – teraz każdy z uczestniczących poczynając od kapłanów, służby liturgicznej po ostatniego z wiernych podchodzi do Krzyża, całuje Ukrzyżowanego wyrażając w ten sposób żal za grzechy oraz swoją miłość do Pana. Łaski płynące z tajemnicy Krzyża są wyrazem Bożego miłosierdzia i przebaczenia dla całego rodzaju ludzkiego i świata. Ten czas Liturgii trwa najdłużej, dopóki wierni podchodzą do Krzyża Lud śpiewa pieśni wielkopostne, czasem ostatni raz Gorzkie żale czy inne pieśni o krzyżu i męce. Tradycyjnie podczas adoracji Krzyża wierni składają ofiary na utrzymanie Bożego Grobu w Jerozolimie.

Po zakończonej adoracji Krzyża rozpoczyna się Komunia święta udzielana z hostii konsekrowanych w Wielki Czwartek podczas której śpiewa się pieśni o krzyżu i miłości Boga do swego ludu. Jakże dziś w Wielki Piątek prawdziwe są słowa **Jezusa Bierście i jedzcie to jest Ciało moje, które za was będzie wydane...** Eucharystia i Krzyż stanowią jedno: pokarm i ofiarę, z której płynie dar nowego życia.



Wielki Piątek w bazylice trzebnickiej. Fot. Paweł Siciński

Po komunii świętej Najświętszy Sakrament w uroczystej procesji jest przenoszony do specjalnie przygotowanego Grobu Pańskiego. Monstrancja, okryta przezrystym białym welonem, zostaje postawiona nad figurą Jezusa spoczywającego w grobie. Tu pośród kwiatów i świateł Chrystus jest adorowany przez wiernych aż do rozpoczęcia liturgii Wigilii Wielkanocnej. Do późnych godzin nocnych, a nawet całą noc, trwa modlitwa i adoracja. Na pamiątkę straży pilnującej Grobu Chrystusa w wielu kościołach można spotkać strażaków, harcerzy i inne służby mundurowe pełniące straż. Grób Chrystusa jest epizodem w Jego ludzkiej egzystencji. Tu, gdzie kończy się ziemską doczesność zaczyna się nowy wymiar życia, ponieważ Chrystus stał się sprawcą wiecznego zbawienia dla wszystkich, którzy, Go słuchają, Syn Człowieczy, Mąż Bolesci, wziął na siebie winy nas wszystkich i przeszedł przez śmierć do życia i chwały zmartwychwstania.

Odkupienie jest faktem, rany Chrystusa jego ceną; a wiara, która płynie z Golgoty usprawiedliwia wszystkich i daje nadzieję w ostateczne zwycięstwo życia nad śmiercią.

Po przeżyciu liturgii Wielkiego Piątku, wezwanie: „Któryś za nas cierpiał rany,” brzmi inaczej; towarzyszy mu świadomość, że w Jego ranach jest nasze zdrowie, i przekonanie, że **poza ciemnością grobu jest wieczne światło i Królestwo raju**.

s. Maria Szulikowska



s. M. Natanaela Dziubata SMCB
Matka Generalna Zakonu Sióstr Boromeuszek

Jednoczyć własny ból z Męką Chrystusa

Jednoczyć własny ból z Męką Chrystusa

Rozważanie Męki Pańskiej w szczególny sposób dotyka tych momentów życia, w których człowiek doświadcza cierpienia: choroby, żałoby, wewnętrznej ciemności. W takich chwilach łatwo pojawia się pytanie o sens cierpienia, o to gdzie jest Bóg? Tymczasem patrząc na Chrystusa idącego drogą krzyża odkrywamy, że Bóg nie stoi obok ludzkiego cierpienia – On w nie wszedł.

Jezus sam doświadcza samotności, lęku, opuszczenia, bólu. W Ogrodzie Oliwnym przeżywa trwogę, na krzyżu wypowiada słowa: „Boże mój Boże, czemuś Mnie opuścił?” (Mt 27, 46). To sprawia, że człowiek przeżywający chorobę, stratę bliskiej osoby, ciężar depresji, czy jakiegokolwiek inne cierpienie, nie jest w tym doświadczeniu sam. Chrystus zna ten stan...

Jednoczenie własnego cierpienia z Męką Pańską nie polega na szukaniu bólu ani na udawaniu, że wszystko jest łatwe. Chodzi raczej o postawę serca; o przyniesienie Bogu tego, co trudne, kruche i nieraz niewypowiedziane. Wystarczy prosta modlitwa: „Jezu, łączę to, co przeżywam, z Twoją Męką”. Wtedy nawet słabość, bezradność czy łzy mogą stać się modlitwą.

Dla osoby chorej takim zjednoczeniem może być cierpliwe przyjmowanie ograniczeń ciała. Dla kogoś w żałobie oddawanie Bogu bólu po stracie i tęsknoty. Dla osoby zmagającej się z depresją – wytrwanie w codzienności, choć wszystko wydaje się ciężkie i pozbawione sensu. Chrystus przyjmuje również takie milczące trwanie.

Droga krzyżowa przypomina nam, że cierpienie nie jest ostatnim słowem Boga o człowieku. Krzyż prowadzi do poranka zmartwychwstania. Kiedy więc w naszym życiu pojawia się noc choroby, żałoby czy wewnętrznego mroku, możemy patrzeć na Chrystusa i wierzyć, że On przeprowadzi nas przez tę drogę, ponieważ Sam ją przeszedł. Nie zawsze od razu zabiera cierpienie, ale nigdy nie pozostawia człowieka samego.





Ks. Jerzy Morański SDS

Krzyż – symbol cierpienia czy miłości?

Krzyż – symbol cierpienia czy miłości?

Był on narzędziem zadawania tortur i strasznej śmierci. Nie od razu krzyż stał się znakiem chrześcijaństwa. Kiedy w pierwszych wiekach chrześcijan prześladowano, a w samym cesarstwie wyznawanie wiary w Jezusa Chrystusa było zakazane, używano innych znaków, takich jak np. ryba, po grecku „Ichthys”. Dopiero od czasu tzw. Edyktu mediolańskiego (313 r.), a potem odnalezieniu krzyża przez św. Helenę, matkę cesarza Konstantyna, krzyż zaczął pojawiać się w przestrzeni publicznej jako znak chrześcijaństwa.

Cofnijmy się do czasów, gdy Hebrajczycy cierpieli w niewoli egipskiej. Bóg posłał do nich Mojżesza z misją wyprowadzenia na wolność swojego narodu. Gdy nadchodziła ta wyjątkowa noc wyzwolenia, czyli pascha, wtedy zgodnie z otrzymanym od Boga poleceniem, rodziny hebrajskie miały w domu przygotować baranka paschalnego. Należało go upiec i zjeść w całości. To był pokarm na drogę ku wolności. Zapewne nikt z tamtych ludzi, nawet sam Mojżesz, nie zdawali sobie sprawy z tego, że oto dokonuje się zapowiedź w znakach tej rzeczywistości, która wieki później odbędzie się na Golgocie i będzie miała wpływ na losy całego świata. Tamtej nocy w Egipcie, gdy pieczono na ogniu baranka, był on na rożnie w kształcie krzyża. Ten rożen, to drewniany szpikulec, którym było przeszyte zwierzę i drugi, który umieszczany był poprzecznie. Można zatem powiedzieć, że tam po raz pierwszy pojawił się znak, który dla nas jest świętym znakiem – krzyż, na którym umiera baranek.

Po wiekach, na Golgocie, konał prawdziwy Baranek Boży. Jezus na początku swojej publicznej działalności wszedł do wód Jordanu, by przyjąć chrzest. Jednak w przeciwieństwie do wszystkich innych ludzi, którzy tam wchodziłi, by obmyć się rytualnie, zostawiwszy tam swoje grzechy, Jezus – sam będąc czystym – wszedł do brudnej wody, by w tym znaku wziąć na siebie wszystkie nasze brudy. One niejako przykleiły się do Jezusa w tej wodzie, a potem Bóg-Człowiek zaniósł je na sobie, na drzewo krzyża, by tam ludzkie grzechy skonały razem z Nim. Od tamtego czasu wszystkie grzechy oddane Jezusowi w sakramencie pokuty i pojednania są przez Niego zabierane na drzewo krzyża i tam umierają. A sam Jezus staje się w Eucharystii naszym pokarmem na drodze ku pełnej wolności.

Krzyż zatem jest znakiem największej miłości Boga, dla którego człowiek jest tak cenny i ważny, że Bóg nie zawahał się dla niego cierpieć, dla niego umrzeć na krzyżu, dla niego zmartwychwstać.

Na poprzedniej stronie:
Salvador Dali: „Chrystus św. Jana od Krzyża”, 1951 r.

Rozważania Drogi Krzyżowej

s. Maria Imelda Kosmala



TITIANVS · F

Autorką tej mało znanej drogi krzyżowej jest śp. siostra Maria Imelda Kosmala, felcjananka z Warszawy, poetka, przez długie lata przybita do krzyża cierpienia, przez co trafia do serc cierpiących i jest wyrazicielką ich bolesnych przeżyć, a jednocześnie podnosi na duchu.

W Jego ranach jest nasze zdrowie

Panie, wprowadziłeś mnie w cień Twego krzyża, podzieliłeś się nim ze mną. Pomóż mi dziś razem z Maryją przejść stacje Twojej drogi krzyżowej, by stąd czerpać moc do owocnego przeżywania tajemnicy uczestnictwa w Twojej męce i zmartwychwstaniu.

STACJA I

Wyrok

Oto Jezus, jedyny sprawiedliwy świata stoi przed swymi sędziami. Bezbronny, bo rozbroiła Go szaleńcza miłość do człowieka. Pada straszliwy wyrok: Precz z Nim! Na krzyż! Pan przyjmuje niesprawiedliwy wyrok w milczeniu. Przyjmuje go w wolności, bo poza ludzkim osądem widzi wolę umiłowanego Ojca – i mnie, którą chce zbawić.

Panie, drzę na myśl o bólu, cierpieniu mnie przeraża. Ono jest nieprzekazywalne. Może dlatego często winę za nie zrzucam na innych, oskarżam, zazdroszczę bliźnim zdrowia, bo wciąż nie rozumiem, że ten trudny dar Ojca jest dla mego dobra oraz dla tych, których kocham. Dodaj mi odwagi do przyjęcia tej części cierpienia, którą mi wyznaczyła Twoja odkupieńcza miłość. Nie chcę go tylko po stoicku znosić, ale nim współzbawiać.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył*

*Powtarza się po każdej stacji

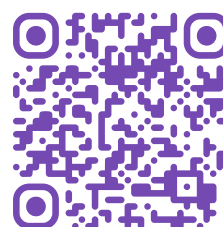
Na poprzedniej stronie:
Tycjan: „Cieniemi koronowanie”, 1542–1543 r.

STACJA II

Witaj krzyżu

Warunkiem bycia uczniem Jezusa jest wzięcie swego krzyża na każdy dzień. Jezus pierwszy pokazał jak się go nosi, a Jego krzyż, którym się obarczył to nasze cierpienie, ciężary, przegrane, rozczarowania, bunty. On dźwigał nasze boleści i niósł je wytrwale, z miłością aż na szczyt Golgoty. W Jego ranach jest nasze zdrowie.

Patrzę na Ciebie zmęczony i poranny biczowaniem Królu, gdy jako Sługa Jahwe bierzesz pokornie krzyż, tak jakby się Tobie należał. A ja jeszcze wciąż pytam: dlaczego to ja? Za co? Czy tak musi być? I szamoczę się w gąszczu dociekań. Ucisz we mnie te natrętne myśli. Spójrz na moją udrękę i pomóż mi z wiarą objąć ten krzyż, którego na co dzień doświadczam. Niech stanie się we mnie pokojem i poddaniem z miłości.



POSŁUCHAJ ROZWAŻAŃ S. IMELDY

STACJA III

Upadek

Stracił równowagę. Belka boleśnie wżarła się w ramię. Jezus upadł w pył drogi. Dokoła gawiedź żądna sensacji; obojętność, wrogość i nieczułość eskorty. Taki mocny, że uciszał szalejące morze, a teraz bezsilny leży w pył drogi. Sam tego chciał. Dla mnie.

I w moim życiu był czas dobrego samopoczucia, osiągnięć w życiu zawodowym i prywatnym. Aż przyszło pierwsze załamanie. Choroba pozostawiła trwałe ślady. Jakże trudno się z tym pogodzić, przyjąc siebie taką, jaką się jest. Nieraz uciekam myślami w tamten zdrowy czas. Jezu, naucz mnie żyć rzeczywistością mojego krzyża. Naucz w załamaniach i bezsilności nie poddawać się rozpacz. Niech umiem przyłgnąć do Twojej mocy, która mnie dźwignie.

STACJA IV

Spotkanie

Szła możliwie blisko, by napierający tłum nie odgradził Jej od Syna. Samotna i zboląta w tym środowisku znieczulicy i pogardy, mogła Mu tylko ofiarować swoją pełną bólu obecność. To takie ważne, żeby się z Nim spotkać, choćby oczami i zespolić w jedno milczące serce.

Kontempluję, Jezu, Twoje spotkanie z Matką. Ona jedna rozumiała bez słowa. Uczestniczyła swoją obecnością w Twoim lęku, męce i bólu. Ufam, że gdy narasta wokół mnie pustynia wewnętrznej samotności, a bólu wypowiedzieć nie można, Ona jest także przy mnie, by swoją macierzyńską obecnością koić moje cierpienia i dodawać mi odwagi do kroczenia za Jezusem.

STACJA V

Pomoc

Już nie miał siły dźwigać swego krzyża. Potykał się, staniał pod nim. Z wielkiego wysiłku drgał w Nim każdy obolały nerw. I wtedy jakiś człowiek podłożył swoje mocne ramię pod Jego krzyż. Ale nie uczynił tego dobrowolnie. Został przymuszony do tej postugi. Jezus jednak przyjął z pokorą i wdzięcznością tę pomoc.

Jezu, wiem, co znaczy być skazanym na cudze ręce. Ile upokorzenia kosztuje wymuszone dawanie. A nawet jeśli pomagają z miłością, w głębi duszy pozostaje poczucie niepotrzebności, pomniejszenia, bezużyteczności. Naucz mnie, Jezu, z prostotą, godnością i bez kompleksów przyjmować każdą pomoc jako należną Tobie we mnie. I zabierz mi poczucie nieporadności, z którym się borykam.

STACJA VI

Domyślność serca

Szła w anonimowym tłumie i nagle z chustą w dłoniach przedarła się przez otaczający Go pierścień gapiów. Kobięce dłonie zwinne i delikatne otarły chustą Jego Oblicze. Były na nim ślady przebytej męki, potu, krwi i plwocin. Poczul ulgę, zalewający oczy pot nie zasłaniał już drogi. A ona znikła w tłumie, tak jak się zjawiła...

Domyślność serca. Nie chcę Panie, być jedynie biorcą, ani centrum świata, kimś, kto tylko za wszelką cenę zatrzymuje na sobie. I ja mam innym coś do dania, muszę tylko uwierzyć i stwarzać wokół siebie atmosferę wdzięczności, drobnych gestów przyjaźni, zrozumienia, uśmiechu, które czynią życie miłszym i piękniejszym. Dziękuję Ci, Panie, za dar dyskretnej domyślności serca, którym mnie czasem ktoś obdarza.

STACJA VII

Znowu upadek

Coraz mniej siły, a do końca jeszcze daleko. Pociemniało w oczach. Zachybotła się belka – ktoś potrącił i – Jezus runął na ziemię. Leży sam ze swoją bezsilnością. Jak trudno się podnieść. Szarpnięty gwałtownie zbiera się powoli. Przecież Jego godzina jeszcze trwa. Trzeba wstać i iść...

Nie mam siły dłużej opierać się pokusie bezsensu. Gorycz i ciemność narasta. Samotność, tępy ból powoli sączy poczucie beznadziejności. Skarżę się, niecierpliwę i miotam w buncie, bo nikt tego nie dostrzega. Nikt nie przychodzi z pomocą. Chcę tak pozostać i żeby mnie do niczego nie zmuszano. Ja już się nie dźwignę. Za duży wiatr na moją węłę. Gorzkie i bolesne doświadczenie upadku. Ale Pan widzi wyjście, podaje dłoń i stawia na nogi. Trzeba zacząć od nowa, bo i moja godzina krzyża jeszcze trwa.

STACJA VIII

Współczucie

Stanęły na Jego drodze bezsilne wobec rozgrywającego się dramatu, który je przerastał. Jaką pomoc mogły Mu ofiarować poza bezbrzeżnym smutkiem i bezradnością też? On chciał coś więcej. Przyjął współczucie, lecz domagał się, aby ono przeszło przez ich wnętrza, by zrozumiały za co to wszystko i dla kogo.

Umieć współczuć to wielka i piękna cecha. Czy ja, złożona niemocą, potrafię współczuć zdrowym, interesować się ich życiem, wysłuchać ich zwierzeń, kłopotów, radości, zrozumieć ich jakże inną mentalność? Czy chcę brać ich trudne sprawy na kanwę swojej modlitwy? Czy wiem, że mogę także podarować im swój chory czas i tę cząstkę cierpienia, którego mam pod dostatkiem? Dawać swoje chore życie za zdrowie chorych na grzech, to niezbywalna moja szansa i powinność.

STACJA IX

Twarzą przy ziemi

Chyba tym razem już się nie podniesie. Nie daje znaku życia, leży twarzą przy ziemi jakby w nią wpisany. Robak a nie człowiek. Upadł prawie u wzgórza Czaszki. Więc nie będzie widowiska, na które ciągną tłumy? Dźwiga się bardzo powoli na dygocące z bezsiły nogi. Wstał. Doniesie nasze zbawienie...

Ja też nie żyję dla siebie. Jako członek Mistycznego Ciała czerpię ze źródeł zbawienia tryskających w Kościele świętym. Mam ten przywilej, że każde, choćby najbardziej intymne i drobne cierpienie przeżyte w łączności z Jezusowym krzyżem przyczynia się do mojego i świata zbawienia. Dziękuję Ci, Jezu, że wciąż uczysz mnie pełniej żyć tajemnicą odkupienia i sprawami Kościoła.

STACJA X

Ogołocenie

Gdzie są ci, na których kładł ręce i uzdrawiał, ci, co spożywali rozmnożony chleb, ci którzy ciągnęli za Nim głodni Jego słowa, bo tak nikt nie mówił? Wczoraj słynny Rabbi, dziś odarty z autorytetu, zdany na ludzką wolę skazaniec. Zdzierają z Niego szaty. Bóg staje nagi wobec człowieka. Wszystko Mu odebrano. Na hańbę i urągowisko? Nie. Z tej nagości bije godność i dostojność.

To bardzo ważne, by choć od czasu do czasu stawać przed Bogiem bez żadnej osłony, w nagiej prawdzie całego swego jestestwa. I dla mnie przyjdzie czas ogołocenia. Przestaną się ze mną liczyć. Coraz częściej doświadczam rozmaitych ograniczeń, bo ludzie nie mają czasu, zajęci własnymi sprawami. Daj, Panie, abym coraz pełniej rozumiała ubóstwo ducha i wolność dzieci Bożych.

STACJA XI

Przebaczenie

Rozpostarte ramiona naciągnięte na krzyżowe drewno. W ręce i nogi wbijają gwoździe. Tak. Teraz już naród jest bezpieczny: nic mu nie zagraża ze strony buntownika. Płucom brak powietrza. A jeszcze jest ktoś do rozgrzeszenia i ci, którzy nie proszą o wybaczenie swojej zbrodni, bo nie wiedzą, co czynią. Przebaczenie Zbawiciela wychodzi im naprzeciw. Oby chcieli je przyjąć.

Życie przebaczeniem, to uznać, że potrzebujemy miłosierdzia, bo jeszcze ciągle budujemy według własnych pomysłów. Życie przebaczeniem, to żyć wolnością od urazów, kompleksów, które gromadzi i podpowiada urażona ambicja. Uwolnij mnie, Jezus, miłosierny, przebaczący oprawcom, uwolnij od wewnętrznych zahamowań i lęków. Odblokuj moją poranioną nieprzebaczeniem - pamięć.

STACJA XII

W ręce Twoje

Odrzucony, zdradzony Król zawisł na krzyżu między dwoma łotrami. Sycą się widokiem Jego męki, złorzeczą i szydzą z najgłębszej tajemnicy Jego życia – zawierzenia. Prowokują do zejścia z krzyża, do sprzeniewierzenia się Ojcu. Jakże jest sam, opuszczony w tej godzinie ciemności. Pod krzyżem stoi Najwierniejsza z matek. Ją to nam oddaje. **Wykonało się.**

Cóż znaczą moje krzyże wobec Twego, Panie? Cierpię na miarę swoich możliwości, a wiesz jak jestem słaba. A gdy cierpienie jest bardzo dojmujące nie potrafię się modlić. Pozostają tylko strzępy urywanych myśli. Stanę przy Matce i w milczeniu, jak Ona, będę powtarzać: Bądź wola Twoja i w Twoje otwarte serce powierzać ducha mego. Przyjmij go tak i wtedy, jak się Tobie będzie podobało. Tobie i Twojej Matce powierzam godzinę mojej śmierci.

STACJA XIII

Uwolnienie

Do końca wierny swej odkupieńczej misji Jezus oddał Ducha Ojcu. Skrwawione, sponiewierane męką ciało, zostało zdjęte z krzyża. Już nie cierpi. Spoczywa teraz w ramionach bolesnej Matki. Ona je tuli oglądając spustoszenia, jakiego nasz grzech dokonał na Jego ciele. Matko, czy łatwo jest przebaczyć tę zbrodnię? Ona wie, że tak miało się dokonać misterium zbawienia. Ona jest z Nim jedno w przebaczeniu.

I moim ciałem zajmie się ktoś po śmierci, a ona przyjdzie na pewno, byle z godnością opuszczać ten świat dochowując wiary Bogu i wierności ludziom. Nic nie zabiorę ze sobą prócz tych stygmatów bólu, które przeorały moje serce i ciało. One mnie upodobnią do Mistrza i do nich przyzna się Najboleśniejsza Matka Zbawcy.

STACJA XIV

Ku zmartwychwstaniu

Do końca pozostał Tym, którego skarbem jedynym był Bóg. On nam ukazał drogę ubogich i maluczkich Pana. Wyzuty ze wszystkiego umarł i został pogrzebany. Spoczął w pożyczonym grobie. Pan, Mesjasz, a zarazem ubogi Cieśla z Nazaretu. Ale ten grób pozostanie pusty. Bóg wskrzesi swego wiernego sługę, otoczy Go chwałą i da Mu imię ponad wszelkie imię. Dla nas. Dla naszego zbawienia.

Trudno sobie wyobrazić własną śmierć i świat bez nas. A jednak to niepodważalny pewnik. Spotkamy się z ziemią, by w niej spocząć. Ale duch pójdzie w jasność Zmartwychwstania na spotkanie z Jezusem żywym, który gotuje mi miejsce w domu Ojca. Panie, naucz mnie żyć i umierać dla Ciebie.

Zakończenie

Dziękuję Ci, Jezus, że mogłam dotykać śladów Twojej męki. Spraw, abym godnie nosiła w sobie Twoje konanie dla mego zbawienia i pożytku tych wszystkich, którzy odrzucają Twój krzyż.



Hubert Piętka

Rozważania Drogi Krzyżowej

1. Na śmierć skazany

Jezus widział na krzyżu
Wszystkich niesprawiedliwie sądzonych
Skazywanych ideologicznie totalitarnie z nienawiści
Na śmierć zniewolenie zniszczenie
Przez ustawiane sądy
On jest z nimi

2. Bierze krzyż

Widział tam wszystkich ponoszących
Niesłuszne i niesprawiedliwe prześladowania
Z powodu Jego Imienia
On jest z Nimi

3. Upada po raz pierwszy

Widział wszystkich
Złamanych na duchu rodzinie materialnie
Przez panoszące się zło
Które rości sobie prawa
Do decydowania o czyimś
Życiu zdrowiu bliskich dobru
Rości pretensje do Boga
Tylko i wyłącznych kompetencji
On jest z nimi

4. Spotyka Matkę

Posyła Maryję by wspierała
Na śmierć skazanych przepadek mienia
Zniewolenie prześladowanych za wierność
Bożym wartościom i innym braciom
W Bogu i właściwym człowieczeństwie
Jest z nimi

5. Cyrenejczyk

Widział też tych którzy ryzykują
Wszystko w imię obrony
Praw Bożych i prawidłowych ludzkich
By nie przepadły miłość dobro
On jest z nimi

Na poprzedniej stronie:
Jacopo Tintoretto: „Droga na Kalwarię”, między 1565 a 1567



6. Weronika

Widział każdy gest dobry czysty
Nawet najmniejszy wobec prześladowanych
Przez złych wszelkich Bożych dzieci
Tych dla których ważniejsze
Jest dobro prawda ducha piękno
Niż przemoc totalna zła wszelka
Jest z nimi zawsze

7. Drugi upadek

Widział wszystkich popadających w rozpacz
Zniechęcenie depresje z powodu pozornej
Zła przewagi a w Bogu
Jest inaczej On ich podnosi

8. Płaczące niewiasty

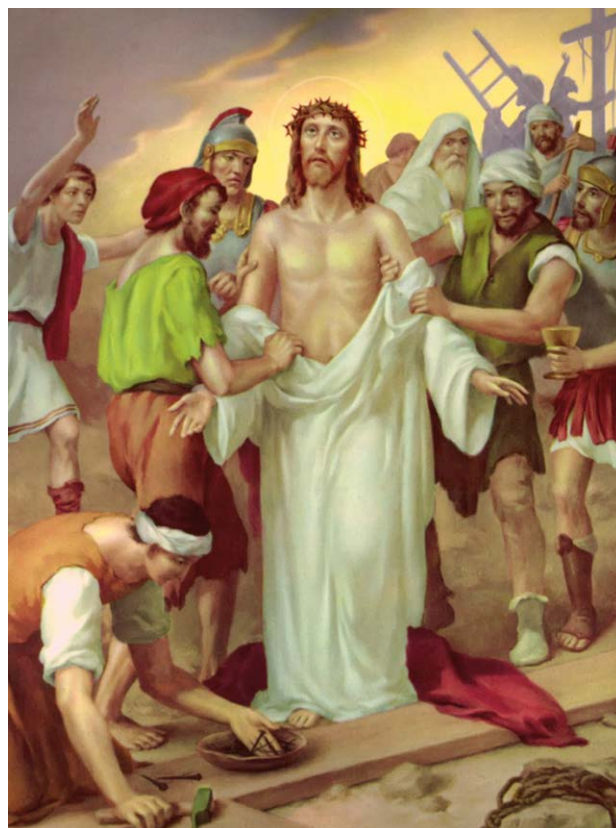
Widział współczucie ale widział
I łzy fałszywe On zna
Wszelkie życia ludzkiego manowce
Chce prostować co skomplikowało się
Jezus jest prosty
Jest z tymi prawdomównymi
W wyrazie serdeczności jasnej

9. Trzeci upadek

Widział też tych którzy się
Poddają zła dominacji wzbudza nadzieję
By mogli się oprzeć
Zła pozornej dominacji lecz
Nie może ona zapanować
Nad ludzkimi sercami jeśli te
Się złu nie zaprzędą
Jest też z tymi
By się otrząsnęli z letargu
Tego duchowego z obojętności
Wobec spraw Bożych

10. Obnażony

Jest z tymi którzy ryzykują
Obnażając prawdę z kłamstw wszelkich
Którymi zło chce omamić
Świat ten i ludzi
Jest z tymi kagankami ludzkości



11. Przybity do krzyża

Jest też z takimi którzy
Widzą już własne grzechy słabości
I chcą się odłączyć od
Spraw zła i odwrócić by
Móc prowadzić czyste swe życie
W Bogu podług Jego wartości
Jest z nimi nakłaniając ich
Do nawrócenia oddania życia Jemu

12. Ukrzyżowanie

Czy jest On z obłudnikami
Z mordercami zbrodniarzami
wszelakiej maści
Jeśli się nie nawrócą
Krzyż Chrystusa był na darmo
Wobec nich jest z tymi
Którzy się odwracają od zła
I kumoterstwa wszelkiego wśród złych

13. Zdjęty z krzyża

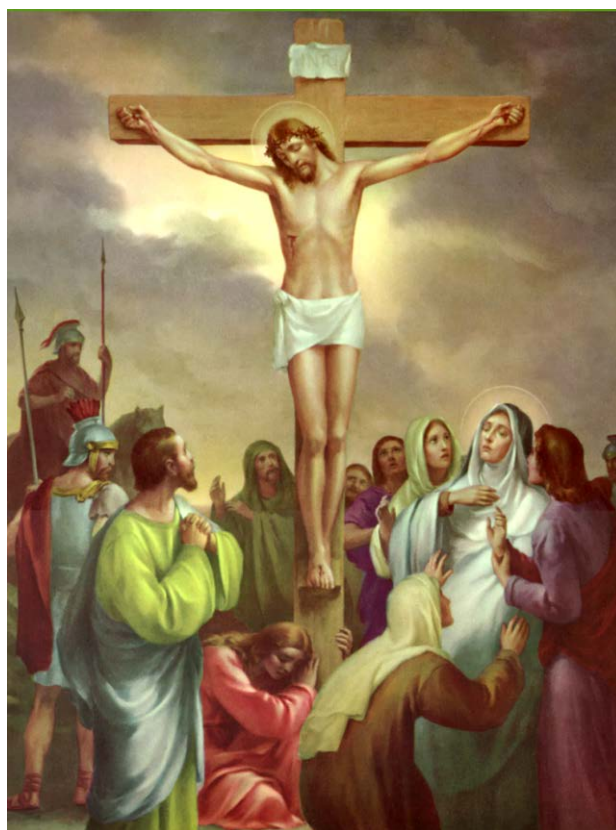
Jest z tymi którzy oddają
Sprawiedliwość sprawiedliwym
w porządku Bożym
Jest z krzewiącymi ład moralny
Który objawia Boży porządek
Powinny być w tym świecie

14. Złożony do grobu

Jest z tymi którzy opłakują
Swoich bliskich poległych w walce
Z dominacją zła w świecie
W wojnach obronnych
jakichkolwiek rozgrywkach
Zła wobec dzieci Bożych
Staje obok tych pociesza

Zmartwychwstanie

Jest z tymi którzy krzewią
Owoce męki Chrystusa w świecie
Podług prawdy Bożej w Kościele



Rozważania Drogi Krzyżowej

Małgorzata Nadzieja Masłowska



Rozważanie Drogi

Ubiczowany, obdarty z szat, upadasz, Chryste.
Krzyż cięży – każą go nieść Cyrenejczykowi.
Korona z cierni wbita w Twe czoło...
Ty krwawisz, ocierasz Swą Twarz w chustę niewiasty
i idziesz ku Golgocie
umęczony poraniony, poniżony.
Upadasz, podnosisz się – krok za krokiem
znaczony bólem, krwią i cierpieniem.
Ludzie szydzą – zamiast pomyśleć, zamiast żałować...
Olbrzymie gwoździe wbijane w Ciało,
huk młota przenika ciszę.
Tabliczka wisi nad Tobą, Zbawco
– „To Król Żydowski”... Twoja główna wina???
– nagle ciemność, ostatni krzyk.
„Wybacz im, Boże - nie wiedzą, co czynią”.
Oddajesz ducha, skłaniasz Swą głowę...
W osamotnieniu...
Ziemia się trzęsie,
pęka zasłona, zmarli powstają...
– „wykonało się!”
przeżalenie, panika wśród ludzi...
To za mnie przeszłeś te męki,
Zbawco mój drogi.
Każdy krok, każde cierpienie
– to mój grzech.
Gwoździe, korona – me winy.
Wybacz mi, Boże... Wybacz mi, Boże...
– zgrzeszyłam! tak bardzo...
Wydałam Cię jak Judasz
zaparłam się jak Piotr
szydziłam jak tłum gapiów
umyłam ręce jak Piłat...
Wybacz mi Boże, wybacz...
Przepraszam...
Tak bardzo żałuję...
Mój Boże...

Na poprzedniej stronie:
Caravaggio: „Złożenie Chrystusa do grobu”, 1603–1604 r.



Wielka Sobota

4 kwietnia 2026 r.

Wigilia Paschalna w Wielką Noc

1 Czytanie (Rdz 1, 1 - 2, 2)
1 Psalm Ps 104 (103), 1-2a. 5-6. 10 i 12. 13-14b. 24 i 35c (R.: por. 30)
2 Czytanie (Rdz 22, 1-18)
2 Psalm Ps 16 (15), 5 i 8. 9-10. 11 (R.: por. 1b)
3 Czytanie (Wj 14, 15 - 15, 1a)
3 Psalm Wj 15, 1b-2c. 3-4. 5-6. 17-18 (R.: por. 1bc)
4 Czytanie (Iz 54, 4a. 5-14)
4 Psalm Ps 30 (29), 2 i 4. 5-6. 11-12a i 13b (R.: 2a)
5 Czytanie (Iz 55, 1-11)
5 Psalm Iz 12, 2. 3 i 4bcd. 5-6 (R.: por. 3)
6 Czytanie (Ba 3, 9-15. 32 - 4, 4)
6 Psalm Ps 19 (18), 8-9. 10-11 (R.: por. J 6, 68c)
7 Czytanie (Ez 36, 16-17a. 18-28)
7 Psalm Ps 42 (41), 2-3. 5; Ps 43 (42), 3. 4 (R.: por. Ps 42 [41], 3ab)
8 Czytanie (Rz 6, 3-11)
8 Psalm Ps 118 (117), 1b-2. 16-17. 22-23
Ewangelia Mt 28, 1-10



Wielka Sobota – tajemnica światła

Wielka Sobota jest dniem, w którym Kościół rozważając Mękę, Śmierć Chrystusa i Jego zstąpienie do otchłani, trwa przy Grobie Pańskim w cichej pokornej i ufnej modlitwie. Wierni czują potrzebę własnego uniżenia, a jego wyrazem jest post podjęty w szczególnym wymiarze milczenia oraz pojednania z bliźnimi. W tym dniu podobnie jak w Wielki Piątek Kościół nie sprawuje Eucharystii, ale Liturgię Godzin. Trwa wielka cisza i okazja do modlitwy, adoracji Krzyża i Najświętszego Sakramentu. W świątyniach pojawia się dużo ludzi szczególnie dzieci z koszyczkami. Tradycyjne święcenie pokarmów ma charakter modlitwy, upraszania błogostawieństwa, jest to również okazja do wyrażenia naszej wdzięczności za dary materialne i solidarności z biednymi.

Liturgia Wigilii Paschalnej, sprawowana w nocy z soboty na niedzielę, jest najważniejszym momentem roku liturgicznego. Jest **Matką wszystkich Wigilii** i wszelkiej liturgii Kościoła. Tej nocy Kościół czuwając oczekuje Zmartwychwstania Pańskiego i sprawuje te tajemnice w sakramentach chrześcijańskiego wtajemniczenia. Rozpoczyna ją **Liturgia Światła**, wniesienie Paschału i wygłoszenie Orędzia Paschalnego. Rozbudowane czytania biblijne ukazują historię zbawienia, która osiąga szczyt w Zmartwychwstaniu Chrystusa. Kolejna część to **Liturgia Chrzcielna** stanowiąca najpełniejszy owoc i wyraz Tajemnicy Paschalnej. A po niej **Liturgia Eucharystyczna**, która jest sakramentalnym uobecnieniem Chrystusa Zmartwychwstałego. Wigilia Paschalna kończy się **procesją rezurekcyjną** będącą publicznym uzewnętrznieniem się Kościoła, który żyje Tajemnicą Zmartwychwstania sprawowaną w Sakramentach.



Wigilia Paschalna, sprawowana po zapadnięciu zmroku, upamiętnia wydarzenia zbawcze ludu Starego i Nowego Przymierza. Tamto wyzwolenie z niewoli egipskiej i cudowne przejście przez Morze Czerwone zapowiadają prawdziwe wyzwolenie spod panowania grzechu i śmierci, które wysłużył nam Chrystus. Nasza wiara przechodzi z mroku nocy w światło poranka, od tajemnicy krzyża do tajemnicy nowego życia. Smutek zamienia się w radość. Rezurekcyjne dzwony i wielkanocne Alleluja to śpiew wyzwolonej ludzkości, która wielbi swojego Boga Zbawiciela. Tak więc czas wielkiego postu i święte Triduum paschalne odnawia wiarę, umacnia serce nadzieją i wskrzesza duszę do nowego życia. Matka Kościół poprzez czynności i symbolikę liturgii ukazuje wielkie tajemnice wiary, które wypełniają się dla naszego zbawienia każdego roku od nowa. To dzięki nim ma się zmienić nasze życie, ożywić wiara, a codzienność winna promieniować światłem wielkanocnego poranka.

Niech więc Paschalne tajemnice staną się treścią nie tylko świąt, ale wszystkich powszednich dni, szczególnie teraz, gdy mimowolni jesteśmy świadkami walki o nowy kształt Ojczyzny. Będzie ona na tyle nowa, na ile Chrystus będzie jej Życiem, światłem i mocą, na ile tajemnica cierpienia całego Narodu stanie się fundamentem nadziei nowego, lepszego jutra. Jezus przeszedł ze śmierci do życia, niech radość Jego zwycięstwa stanie się inspiracją do budowania zwycięskiej cywilizacji miłości, byle tylko pamiętać, że droga do chwalebного zwycięstwa prowadzi przez Krzyż. W jego świetle nabierają znaczenia wszystkie boleści i cierpienia. Niech Zmartwychwstały Jezus obdarzy Każdego z nas pokojem i radością właściwą Wielkanocy.

s. Maria Szulikowska

Kalwaria Zebrzydowska i inne kalwarie w Polsce

Jan Brewczyński



Kalwaria Zebrzydowska: Polska Jerozolima, która zachwyca świat

Kalwaria Zebrzydowska to jedyna na świecie kalwaria wyróżniona przez UNESCO. Jednak w Polsce ciekawych kalwarii jest więcej. Czy znasz je wszystkie?

Polska ze swoim pofałdowanym krajobrazem i głęboką tradycją barokową, stała się na przestrzeni wieków jedną z najważniejszych enklaw kultu kalwaryjskiego w Europie. Skąd jednak wziął się pomysł na budowanie replik Ziemi Świętej w Europie i które polskie kalwarie zasługują na miano najbardziej wyjątkowych?

Ziemia Święta

Pielgrzymka do Jerozolimy od zawsze była marzeniem wielu. Jednak dawniej spełnienie tego marzenia było dużo trudniejsze niż dziś. Ekstremalny koszt, niebezpieczna i wielomiesięczna droga była wyraźną przeszkodą. Gdy w XV wieku Ziemia Święta znalazła się pod panowaniem tureckim, dostęp do miejsc świętych stał się jeszcze trudniejszy.

Wówczas zrodziła się koncepcja skopiowania drogi Chrystusa na Golgotę. Aby „Nowa Jerozolima” była wiarygodna, wybierano teren, którego ukształtowanie przypominało Jerozolimę. Choć kalwarie w Kordobie, czy Lubece są starsze, to za matkę wszystkich kalwarii uważa się Sacro Monte di Varallo we Włoszech (Piemont). Została założona w 1486 roku przez franciszkanina Bernardino Caimiego, który po powrocie z Ziemi Świętej chciał odtworzyć miejsca święte dla tych, którzy nie mogli tam dotrzeć. Jednak to nie ona znalazła się na liście UNESCO.

Kalwaria Zebrzydowska – jedyna taka na świecie

Ufundowana w 1600 roku przez wojewodę krakowskiego Mikołaja Zebrzydowskiego, kalwaria ta jest fenomenem, ponieważ przetrwała w niemal niezmienionym kształcie architektonicznym i krajobrazowym. Projektant, flamandzki artysta Paweł Baudarh, wkomponował 42 kaplice w beskidzki krajobraz w sposób genialny. Budowle nie dominują nad naturą, lecz z nią współgrają.

Od ponad 400 lat w Wielkim Tygodniu odbywają się tu Misteria Męki Pańskiej, w których uczestniczą setki tysięcy wiernych. To nie jest skansen, to „żywe” miejsce kultu. Kaplice mają fantazyjne kształty geometryczne – elipsy, trójkąty, serca – co jest rzadkością w architekturze sakralnej tamtego okresu. Nie dziwi zatem, że znalazła się na liście UNESCO.

Najświętsze Kalwarie w Polsce

Choć Zebrzydowska jest najbardziej znana, Polska posiada dziesiątki innych „drózek”. Mojemu sercu najbliższa jest **Kalwaria Wejherowska**, którą wielokrotnie przecho-
dziłem jako dziecko w ramach wakacji z rodzicami. Trzecia najstarsza na obecnym terytorium Polski. Pod jej fundamenty miano wysypać ziemię przywiezioną w beczkach prosto z Jerozolimy, by wzmocnić sakralną więź z Ziemią Świętą. Kalwaria odwzorowuje układ drogi krzyżowej w Jerozolimie, dokąd udał się zaprzyjaźniony z Wejherem cysters oliwski, ojciec Robert z Werden, by dokładnie zmierzyć wszystkie odległości. Względem wymienionych jest też wyjątkowa z powodu położenia na północy kraju.



Przy tworzeniu Kalwarii na Górze Świętej Anny architekt wzorował się na układzie **Kalwarii Zebrzydowskiej**. Wyjątkowości nadaje jej również położenie na wygasłym wulkanie i wizyta papieża Jana Pawła II. Jej barokowe kaplice są wkomponowane w unikalny geologicznie teren.



Nie sposób wspomnieć **Kalwarii Pałacowskiej** nazywanej „Jerozolimą Wschodu”. Rozciąga się na stromych wzgórzach niedaleko Przemysła. Słynie z terenu przypominającego Jerozolimę i ogromnej czci dla Matki Bożej Słuchającej.



Z bogatym programem ikonograficznym **Kalwarii Wambierzyckiej** jest związane także nazewnictwo wzniesień otaczających miejscowość, nasuwające skojarzenia z Jerozolimą. Całe miasteczko zostało zaprojektowane jako gigantyczna dekoracja do kalwarii. Monumentalne schody i fasada bazyliki przypominają scenografię operową. 7 z 14 bram odpowiada rzeczywistym bramom w murach miejskich Jerozolimy.



Kalwarie to coś więcej niż obiekty sakralne, czy zabytki. To dowód na to, jak wielka była ludzka potrzeba dotknięcia Misterium i przybliżenia go zarówno biednym jak i bogatym.

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego

5 kwietnia 2026 r.

1 Czytanie (Dz 10, 34a. 37-43)
Psalm Ps 118 (117), 1b-2. 16-17. 22-23 (R.: por. 24)
2 Czytanie (Kol 3, 1-4)
Ewangelia J 20, 1-9



Witaj Zbawicielu nasz

Kiedy nadchodzi wiosna, ziemia powoli zmienia szarą szatę, jawi się zieleń nadziei udekorowana kwiatami kwitnących sadów i łąk; w wiosennie zmieniony krajobraz pięknie i cudownie wpisuje się pierwszy dzień tygodnia z najradośniejszą nowiną dla świata: Chrystus zmartwychwstał!

W tajemnicy życia pojawiła się taka nowość, iż śmierć straciła swoje ostatnie słowo, grzech szkaradność, a szatanowi Zwycięzca śmierci odebrał jego łup.

Słowa Exultet **„Raduj się ziemi, opromieniona tak niezmiernym blaskiem, a oświecona jasnością Króla wieków, poczuj, że wolna jesteś od mroku, co świat okrywa”** ogłaszają zbawienie i wolność, która jest darem i zadaniem, nadzieją i miłością, fundamentem wiary i prawdą, która przez wszystkie wieki i pokolenia wciąż przechodzi przez próbę podważenia faktu.

Zmartwychwstanie Jezusa wyróciło świat do góry nogami. Krzyż, który w zamysle Żydów miał zakończyć problem Jezusa z Nazaretu – okazał się światłem nowego życia, zwycięstwem bez precedensu zamkniętym w wyznaniu: Ufajcie, Jam zwyciężył świat!

Tajemnicę zbawienia odstania czas od zwiastowania do zmartwychwstania. Wszystko, co jest pośrodku, okazuje się realizacją Bożej strategii, która nie zostawiła człowieka po upadku. Jedyna opcja, która tłumaczy śmierć krzyżową, wyjaśnia się przez Miłość. Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. (J 3, 16). Każdy, kto był w Ziemi Świętej, kto dotknął fundamentów wiary zamkniętych w przestrzeni Kalwarii, pustego grobu i wszystkiego, co poprzedziło śmierć i zmartwychwstanie Pana Jezusa. Znamienna jest scena z góry Tabor, gdy po przemienieniu Jezus prosi uczniów, by nikomu o tym nie mówili, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie.

Poranek wielkanocny jest dla człowieka każdej epoki wyzwaniem. I wcale nie chodzi o to, że śmierć zwarła się z życiem, ale o ludzki umysł i serce stojący w obliczu prawdy o takiej sile rażenia, że wszystko, co dotąd znane, doznaje mistycznej metamorfozy i życia należącego do zupełnie innej przestrzeni.

Od początku prezentowane są różne opcje; strażnicy wzięli pieniądze i mieli głosić ustaloną wersję, apostołowie pobiegli do pustego grobu, niewierny Tomasz nie uwierzy, dopóki nie włoży palca i nie dotknie ran. Najbardziej jednak śmieszy ta opcja niedowiarków, która co jakiś czas powtarza wieść o znalezieniu doczesnych relikwii Jezusa.

Każdy z nas osobiście rozpoznaje i przyjmuje – albo nie – Prawdę zmartwychwstania. Jezus żyje i śmierć nie ma już nad Nim żadnej władzy, ale nad nami ma jeszcze władzę, zanim wejdziemy do domu Ojca, gdzie mamy przygotowane wieczne mieszkanie. JA JESTEM ZMARTWYCHWSTANIE I ŻYCIE, KTO WIERZY WE MNIE, CHOĆBY I UMARŁ ŻYĆ BĘDZIE.

Prawda poranka wielkanocnego jest nadzieją dla człowieka wiary. Nadzieją, która zawieść nie może. Jezus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli, a potem, gdy nadejdzie czas: „**Pan cię wskrzesi w dniu ostatecznym**”.

s. Maria Szulikowska

John Stanhope: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych”, 1870–1890 r.



Poniedziałek w oktawie Wielkanocy

6 kwietnia 2026 r.

1 Czytanie (Dz 2, 14. 22b-32)
Psalm Ps 16 (15), 1b-2a i 5. 7-8. 9-10. 11 (R.: por. 1b)
Ewangelia (Mt 28, 8-15)



Tajemnica Życia i Prawdy

Oktawa wielkanocna trwa, a razem z nią wiosenna radość nowego życia. Człowiek bowiem potrzebuje czasu, by odnaleźć się w nowym wymiarze. Tajemnica grobu przechodząca w tajemnicę życia stała się faktem, ale uznanie tego faktu za prawdę jest trudne. Ewangelia w relacji o zmartwychwstaniu wspomina również o przekupionych strażnikach. Manipulacja zatem nie jest zjawiskiem współczesności tylko. Jaką siłę miał i ma pieniądź! Za pieniądze Judasz sprzedał Mistrza, za sfalszowanie prawdy o zmartwychwstaniu również zapłacono gotówką. Strażnikom grobu dano dużo pieniędzy i gotową wersję wydarzeń, którą mieli ogłosić; a co gorsze, że ta zakupiona informacja trwa do dzisiaj. Zatem, jedni głoszą, że Jezus zmartwychwstał i są świadkami, bo widzieli żyjącego Pana; inni zaś kłamią i mają z tego profity. Pół biedy, gdyby szło tylko o słowa, ale trudność zaczyna się na krawędzi serca słuchacza, który dostaje dwie wersje jednego wydarzenia. W tym wypadku siła przekonania i logika argumentu za i przeciw jest jednocześnie. Uczniowie głoszą, że widzieli Zmartwychwstałego, przekupiona straż, że Jego ciało zostało wykradzione.

Faktem jest, że wiara w prawdę i w kłamstwo nie może się pomieścić w jednym sercu; człowiek używając rozumu poznaje i wybiera tę rzeczywistość, która jest dla niego prawdą. Problem w tym, że od pierwszego człowieka w raju, który dał się zwieść kłamstwu szatana, istnieje całkiem spora ilość fałszywych informacji podawanych w imię nauki, prawdy, wolności czy dobra. O biedne ludzkie serce! Rozdroża kłamstwa i ścieżka prawdy nie jeden raz wprowadziły w błąd; cena fałszu zawsze jest wysoka. Prawda czy fałsz w odniesieniu do życia ma za sobą żniwo śmierci potężniejące z biegiem czasu. Uwierzyć w kłamstwo to trwać w mroku i cieniu śmierci, to pozbawić siebie nadziei, to nadal czekać na wybawienie, które nie wiadomo skąd ma nadejść. Jezus wyprowadził swoich do Galilei, do krainy spokoju, gdzie fałszywy przekaz o Jego zmartwychwstaniu jeszcze nie dotarł; tam, nad brzegiem jeziora, w miejscach dobrze znanych rybakom stawia im nowe zadania, daje pełnię władzy, a przede wszystkim mogą się oni cieszyć swoim Nauczycielem przez 40 dni aż do wniebowstąpienia.

Ewangelia zawiera więc samo życie, to, które pochodzi od Boga, i to które mały człowiek próbuje sobie stworzyć obok prawdy. Kwestia pozostaje otwarta, i chociaż zbawienie się już dokonało, to zawsze wejdą jacyś ludzie, którzy posieją niezgodę. W kłamstwie zatem tkwi źródło rozłamów, a tolerowanie kłamstwa na równi z prawdą, prowadzi do chaosu. Kwesta czystości wiary łączy się z wiernością prawdzie, za którą, na przestrzeni wieków, wielu wyznawców zapłaciło najwyższą cenę, czyli oddało swoje życie. W słowach Pana Jezusa: **ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo PRAWDZIE**, jest sugestia... **poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli**.

A tak przy okazji warto zapytać: od czego wyzwala poznanie prawdy? Odpowiadając – stwierdzam, że poznanie prawdy wyzwala od straty czasu na szukanie jej w gąszczu nowych utopii, od lęku, że coś może okazać się kolejnym fałszem, od poczucia bezsensu i zagubienia w doczesności. Prawda raduje, jest siłą ducha, fundamentem relacji człowieka z Bogiem i bliźnimi.

Wiadomość, że śmierć jest pokonana, grzech odpuszczony, człowiek odkupiony, i diabeł nie ma już nad nim mocy – to szczęście pokazane przez Jezusa jako posiadanie kosztownej perły. Kwestia pieniędzy została jasno przedstawiona w sytuacji Judasza i Strażników, którzy śpiąc nic nie widzieli, albo bez pogrążenia we śnie wiedzą jak było i milczą o faktach, głosząc za pieniądze spreparowane mity. Jezus umarł i Zmartwychwstał – tej prawdy należy się trzymać., a każda inna wersja jest kłamstwem. Można powtórzyć pytanie św. Pawła: jeśli Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdzą niektórzy, że nie ma zmartwychwstania? Niektórzy twierdzą inaczej – za pieniądze. Czy wszystko można kupić za pieniądze? Nie, nie wszystko, dary Boże są darmo dane, bo tylko Bóg jest hojnym Dawcą. Ustami Proroka Izajasza zaprasza: Przyjdźcie do Mnie wszyscy i kupujcie, choć nie macie pieniędzy, kupujcie bez płacenia za wino i mleko...

Zostaliśmy odkupieni i Bogu niech będą dzięki, Jezusowi chwała! A Kościołowi cześć za głoszenie niezmienniej prawdy, że Jezus zmartwychwstał!

s. Maria Szulikowska

Maerten de Vos: „Zmartwychwstanie Chrystusa”, około 1564 r.



Ciekawostki

Śmigus Dyngus - to połączenie dwóch odrębnych zwyczajów:

- **Śmigus** polegał na symbolicznym „smaganiu” wierzbowymi witekami po nogach oraz oblewaniu się wodą. Miało to „wybić” z człowieka choroby i złe moce po zimie.
- **Dyngus** (z niemieckiego dingen – wykupywać się) był formą sąsiedzkiego „kolędowania”. Można było wykupić się od oblania wodą, oferując gościom pisanki, kawałek baby wielkanocnej lub kieliszek domowej nalewki.
- **W ludowej wierze woda była żywiołem życiodajnym.** Polanie dziewczyny wodą nie było złośliwością – wręcz przeciwnie! Był to swoisty komplement matrymonialny. Ta, która została najbardziej przemoczona, mogła liczyć na największe powodzenie u kawalerów. Sucha sukienka w poniedziałkowe południe była dla panny powodem do towarzyskiego niepokoju.

Polska tradycja lokalna skrywa perełki, o których w miastach często zapominamy. W okolicach Wieliczki (Lednica Górna) do dziś grasuje **Siuda Baba** – mężczyzna przebrany za usmoloną kobietę, który szuka panien, by wysmarować im twarze sadzą.

Z kolei w małopolskiej Dobrej spotkamy **Dziady Śmigustne**. To postacie owinięte w słomiane powrozy, z maskami z baraniego runa. Według tradycji, to pamiątka po jeńcach z niewoli tatarskiej, którym obcięto języki – dlatego dziady nie mówią, a jedynie wydają charakterystyczne pomruki i proszą o datki, polewając wodą opiesziałych darczyńców.

Choć uważamy Lany Poniedziałek za nasz „twar eksportowy”, sąsiedzi mają własne, równie ciekawe warianty tego święta:

- **Węgry** (Locsolkodás): Tutaj tradycja jest nieco bardziej... elegancka. Mężczyźni odwiedzają kobiety i recytują wierszyki, pytając, czy mogą je „podlać”, by nie zwiędły. Zamiast wiader wody, częściej używają wody kolońskiej lub perfum. W zamian otrzymują malowane jajka lub alkohol.
- **Czechy i Słowacja** (Pomlázka): U naszych południowych sąsiadów dominuje aspekt „śmigusa”. Mężczyźni plotą specjalne korbacze z wierzbowych witek, ozdobione kolorowymi wstążkami, i delikatnie smagają nimi kobiety, co ma zapewnić im zdrowie i młodość.
- **Ukraina** (Oływanyj Ponedilok): Zwyczaje są bardzo zbliżone do polskich, ze szczególnym uwzględnieniem obmywania się wodą w celach zdrowotnych.

Zofia Stryjeńska, „Dyngus”, ok. 1940 r.





EWTN

Telewizja
Katolicka

Wielki Tydzień i Święta Zmartwychwstania Pańskiego 2026 na antenie EWTN Polska

NIEDZIELA PALMOWA Z PAPIEŻEM LEONEM XIV

RZYM / BAZYLIKA I PLAC ŚW. PIOTRA
29 marca 2026 r. godzina 10:00
tłumaczenie na język polski

Msza Krzyżma

ARCHIKATEDRA WROCŁAWSKA
2 kwietnia 2026 r. g. 9:00

Msza Wieczery Pańskiej z Papieżem Leonem XIV

RZYM
2 kwietnia 2026 r. g. 17:30
tłumaczenie na język polski

Liturgia Wielkiego Piątku

NIEPOKALANÓW
3 kwietnia 2026 r. g. 18:00

Droga Krzyżowa z Papieżem Leonem XIV

RZYM / KOLOSEUM
3 kwietnia 2026 r. g. 21:15
tłumaczenie na język polski

Liturgia Wigilii Paschalnej z Papieżem Leonem XIV

RZYM
4 kwietnia 2026 r. g. 21:00
tłumaczenie na język polski

Msza św. w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego

ŁAGIEWNIKI LUB KALWARIA
5 kwietnia 2026 r. g. 9:00

Wielkanoc z Papieżem Leonem XIV

- Anioł Pański
i błogosławieństwo Urbi et Orbi.
RZYM / PLAC ŚW. PIOTRA
5 kwietnia 2026 r. g. 12:00
tłumaczenie na język polski

Poniedziałek Wielkanocny

- Msza święta
NIEPOKALANÓW
6 kwietnia 2026 r. g. 10:00



Zeskanuj i oglądaj!

O nas

EWTN Polska to telewizja katolicka, której charyzmatem jest głoszenie Prawdy o Zbawieniu. Naszym zadaniem, misją i powołaniem jest odkrywać ją i pokazywać światu. Robimy to, ponieważ Jezus Chrystus jest Drogą, Prawdą i Życiem. Dbamy, by nasz przekaz był rzetelny i uczciwy.

Transmitujemy Msze św., nabożeństwa i modlitwy z sanktuariów Polski i świata. Nasze produkcje to rozmowy, wywiady, świadectwa i wykłady, które przekazują nauczanie Kościoła katolickiego. To także reportaże, filmy, czy rozważania na różne tematy z perspektywy katolickiej. Nasz wóz transmisyjny można spotkać w wielu polskich sanktuariach, skąd transmitujemy ważne uroczystości kościelne.

Należymy do sieci EWTN Global Catholic Network, która zrzesza telewizje katolickie z całego świata. Produkowane przez naszych dziennikarzy materiały pojawiają się w serwisach informacyjnych EWTN (EWTN News Nightly, CNA, ACI Prensa, etc.)

Więcej o EWTN znajdziesz na www.ewtn.pl

Nasza stacja utrzymuje się wyłącznie dzięki wsparciu Widzów. Jeśli chcesz i możesz, wesprzyj misję docierania z Prawdą o Zbawieniu regularną darowizną — dzięki niej będziemy mogli nadal tworzyć programy, które pomagają Ludziom poznawać Boga i Jego miłość.

Numer konta:

27 1090 1522 0000 0001 3206 3327

(Santander Consumer Bank)

Tytuł wpłaty:

Darowizna na cele statutowe, wsparcie misji EWTN

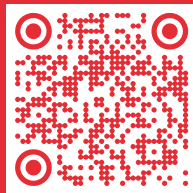
**Jak możesz wesprzeć misję
głoszenia Prawdy o Zbawieniu?
Wejdź na: <https://wspieram.ewtn.pl>**



EWTN

Telewizja
Katolicka

Zapraszamy
do oglądania programów
przygotowanych specjalnie
na okres Wielkiego Postu.



EWTN

Telewizja
Katolicka

Prawa autorskie: EWTN Polska
ul. Generała Dąbrowskiego 8;
55-010 Święta Katarzyna
Redakcja: Paweł Siciński
Korekta: Lilianna Sicińska
Skład i łamanie: AMIGA Iga Skibicka

www.ewtn.pl